



Towarzystwo Pomocy
im. św. Brata Alberta

Ubogim...

Powstałe w 1981 r. Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta jest organizacją dobroczynną. W duchu świętego Patrona niesie pomoc osobom bezdomnym i ubogim. Towarzystwo prowadzi m.in. schroniska, noclegownie, ogrzewalnie.

Na Opolszczyźnie działa m.in. Koło Bielickie (Bielice 127, 49-140 Łambinowice), prowadzące schronisko dla mężczyzn w Bielicach i dla starszych mężczyzn w Ścinawie Małej, przy ul. Klasztornej 17. Aby koła mogły skutecznie pomagać jak największej liczbie biednych, potrzebują wsparcia. Każdy może pomóc, nie obciążając przy tym własnej kieszeni. Wystarczy przekazać 1 procent podatku dochodowego na konto Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, pl. Solny 14 a, 50-056 Wrocław, PKO BP IV O. Wrocław, 11 1020 5242 0000 2502 0019 4118. Więcej wiadomości o Towarzystwie na stronie internetowej www.brataalbert.org.pl

W Galerii „Na Cyplu”

Obrazki święte

W opolskiej Galerii „Na Cyplu”, należącej do Miejskiej Biblioteki Publicznej, eksponowana jest wystawa „Mała grafika dewocyjna i modlitewniki śląskie z kolekcji Romana Sękowskiego”.

Roman Sękowski zgromadził ponad 1000 obrazków świętych, na wystawie zaprezentował ich około 200. Kustosze Roman Sękowski, historyk i bibliofil, kolekcjoner grafik, w tym małych grafik dewocyjnych, czyli obrazków świętych, określa je mianem dzieł sztuki. Znane już w średniowieczu, wykonywane w klasztorach, początkowo malowane na pergaminie, wyszywane i tkane, w późniejszych wiekach wytwarzane w pracowniach drzeworytniczych. Wraz z doskonaleniem techniki, opartej na sztuce miedziorytnictwa, litografii i stalorytu, powstawały coraz piękniejsze i doskonalsze, o precyzyjnym rysunku, rącz-



nie kolorowane, dopracowane w każdym szczególe, jak na przykład prezentowany na wystawie wizerunek św. Anny Samotrzeciej z Góry Świętej Anny (1767 r.), czy

najstarszy w kolekcji Romana Sękowskiego obrazek z XVI wieku „Ukrzyżowanie”.

Obrazki z XIX wieku zachwycają koronkowym tłem, przypominającym średniowieczne koronki z materiału, tworzone metodą stalorytową, głównie we Francji i Norymberdze. Produkcją obrazków w wiekach przeszłych zajmowały się specjalistyczne pracownie, dbające o ich wysoką jakość artystyczną. Obrazki odbijano nie tylko na papierze, ale też na płótnie i jedwabiu. Takim niepowtarzalnym dziełem o wielu odcieniach barwy czarnej i białej jest obrazek „Ukrzyżowanie”, wykonany na jedwabiu z początku XX wieku (na zdjęciu).

Obrazki przechowywano w modlitewnikach, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, które także znalazły się na wystawie obok krzyży wotywnych, ryngrafów, ołtarzyków i obrazów.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

NA GOLGOTĘ W ŚNIEGU



W piątek wieczorem 11 marca w Zawadzkiem już po raz szósty odbyła się Droga Krzyżowa ulicami miasta. Jest to nabożeństwo wspólne dla obydwu parafii – zainicjowali je w roku 2000 księża proboszczowie Bernard Kotula (parafia Najświętszego Serca) i Joachim Bomba (parafia Świętej Rodziny) i do tej pory wspólnie je prowadzą. Uczestniczy w nim zawsze wielu mieszkańców Zawadzkiego, bywało nawet około 2 tysięcy uczestników. W tym roku Droga Krzyżowa ulicami Zawadzkiego odbyła się w niecodziennej scenerii. Gęsto padał śnieg i wiał wiatr. A mimo to kilkuset wiernych przyszło, by rozważyć Mękę Chrystusa. Co więcej – z wielką pogodą ducha znosili śnieżną zadymkę. Medytacje z racji ogłoszonego Roku

Droga Krzyżowa w Zawadzkiem

z racji ogłoszonego Roku Eucharystii nawiązywały do tej tajemnicy naszej wiary. **A**

Kroszonki w Parlamencie Europejskim



Kapela opolska z eurodeputowanym Stanisławem Jałowickim

STRASBURG. 8, 9 i 10 marca 2005 r. w siedzibie Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w obecności parlamentarzystów odbyła się regionalna prezentacja województwa opolskiego, której tematem przewodnim były tradycje wielkanocne na Śląsku Opolskim. Prezentacja została przygotowana z inicjatywy eurodeputowanego naszego regionu Stanisława Jałowickiego a wykonaniem jej zajęło się Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu Bierkowicach. W ramach ekspozycji

pokazany został stół wielkanocny z tradycyjnymi potrawami, film o zwyczajach i obrzędach wielkanocnych, obecni byli opolscy twórcy ludowi, kroszonkarki, rzeźbiarze, twórcy wyrobów z wikliny i kapela śląska. Wystawa zlokalizowana była w budynku Parlamentu Europejskiego niedaleko głównej sali obrad, dzięki czemu przez cały czas odwiedzali ją posłowie i dziennikarze, którzy częstowani byli specjami kuchni śląskiej.

Wioleta Mróz złotą medalistką

NAGANO. Wioleta Mróz, gimnazjalistka z Zespołu Szkół Specjalnych w Opolu, zdobyła dwa złote medale na VIII Zimowych Igrzyskach Specjalnych w Nagano w Japonii, w łyżwiarstwie szybkim na dystansie 500 i 200 metrów. Wioleta Mróz trenuje na opolskim



Medalistka Wioleta Mróz

Toropolu od pięciu lat, jej trenerami są: Krzysztof Goplański i Beata Rogusz-Bogucka. Mieszka w Przyworach Opolskich, uczęszcza do drugiej klasy gimnazjum, dodatkowo uprawia jazdę na rolkach oraz pływanie. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Wielkopostne medytacje organowe

OPOLE. 5 i 6 marca br. odbyły się dwa koncerty organowe zatytułowane „Wielkopostne medytacje organowe” zorganizowane przez Studium Muzyki Kościelnej. W pierwszym dniu na organach opolskiej katedry improwizował nt. polskich pieśni pasyjnych

Martin Völlinger z Regensburga, natomiast dzień później przy organach ojców franciszkanów w Opolu zasiedli uczniowie klas organowych Studium Muzyki Kościelnej, którzy wykonali koncert przygotowany przez Gabriellę Denderę.

Doktoraty honorowe dla językoznawców

OPOLE. 10 marca 2005 roku w Auli Błękitnej Collegium Maius Uniwersytetu Opolskiego odbyła się uroczystość nadania tytułów honoris causa Uniwersytetu Opolskiego prof. Hubertowi Orłowskiemu, wybitnemu badaczowi literatur niemieckiego obszaru językowego, i prof. Jackowi Fisiakowi, wybitnemu badaczowi języka angielskiego. Historia literatury niemieckiej ze szczególnym uwzględnieniem kultury niemieckiej okresu Trzeciej Rzeszy, stosunki literackie polsko-niemieckie, badania nad stereotypami, teoria literatury i prace edytorsko-redakcyjne są dziedzinami uprawianymi przez prof. Huberta Orłowskiego, związanego z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu. Również z Uniwersytetem Adama

Mickiewicza w Poznaniu związany jest prof. Jacek Fisiak; jego badania naukowe to: kontakt językowy polsko-angielski (pierwsze kompleksowe opracowanie zapożyczeń angielskich w języku polskim); język średnioangielski, dialektologia; językoznawstwo kontrastywne polsko-angielskie. Wcześniej doktorami honoris causa UO są: abp Alfons Nossol, Gerhard Nickel, Kazimierz Kutz, Stanisław Lem, Ryszard Kaczorowski, Wojciech Kilar, Tadeusz Różewicz, Janusz Tazbir, Adam Hanuszkiewicz, Wojciech Wrzesiński, Jarosław Panek, kard. Miłoslav Vlk, kard. Karl Lehmann, Zbigniew Religa, Hendrik Foth, Michał Głowiński, Kazimierz Polański, papież Jan Paweł II, prof. Zbigniew Kwieciński, prof. Tadeusz Lewowicki.

Ekologiczny program „Skowronków”

KLUCZBORK. Siedmiu właścicieli gospodarstw ekologicznych z okolic Kluczborka, działających w strukturach Kluczborsko-Oleskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej oraz Opolskiego Stowarzyszenia Integracji Lokalnej, utworzyło grupę pn. „Skowronki”, której celem głównym jest realizacja programu edukacyjno-wychowawczego (lekcje przyrody, warsztaty edukacyjne w gospodarstwach lub placówkach oświatowych, jedno- i wielodniowe wycieczki, „białe” i „zielone” szkoły) adresowane do szkół, przedszkoli i grup zorganizowanych. Prowadzący zajęcia to osoby łączące wiedzę rolniczą z pasją propagowania zasad rolnictwa ekologicznego i zdrowej żywności. Nad metodyczną stroną warsztatów czuwają właściciele jed-

nego z gospodarstw – nauczyciele z długoletnim stażem pedagogicznym, mający kilkuletnie doświadczenie w prowadzeniu takiej formy edukacji dzieci i młodzieży. Ta zintegrowana działalność edukacyjna oparta jest na doświadczeniach i warsztacie pracy, jakim są gospodarstwa ekologiczne: „Agrochatka” Elżbiety i Jerzego Woźniaków, Biadacz – Brodnica; „Blisko natury” Teresy i Jana Soboniów, Proślice nr 3; Obiekt Pałacowo-Parkowy w Gołkowicach Janusza Jasińskiego; „U Ewy i Władka” – Ewa i Władysław Tomaszewscy, Biadacz; „U Joli i Grzesia” – Jolanta i Grzegorz Urbanowiczowie, Biadacz; „U Krzysia” Leokadia i Józef Felisowie z synem Krzysztofem, Biadacz – Kamienisko; „U Stodoły” – Barbara i Witold Stodołowie, Bogdańczowice 21.

Przedszkolaki wyrabiają ciasto na chleb



JERZY STEPLEWSKI

Zapraszamy

■ WIELKI TYDZIEŃ NA GÓRZE ŚWIĘTEJ ANNY

WIELKI PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA

7.00 – Msza św.

15.00–19.00 – spowiedź.

WIELKI CZWARTEK

9.00–12.00; 14.00–18.00 – spowiedź;

18.00 – Msza św. Wieczery Pańskiej.

WIELKI PIĄTEK

8.00–12.00; 16.00–19.00 – spowiedź ;

9.00 – obchody kalwaryjskie ku czci Męki Pańskiej zakończone około godz. 14.00 ceremoniami wielkopiątkowymi przy Trzech Krzyżach;

adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele Świętego Krzyża do godz. 19.00;

adoracja krzyża w kaplicy Bożego Grobu przy Trzech Krzyżach.

WIELKA SOBOTA

7.00–17.30 – spowiedź;

7.00–17.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele Świętego Krzyża;

adoracja krzyża w kaplicy Bożego Grobu przy Trzech Krzyżach;

18.00 – ceremonia wielkosobotnie w bazylice.

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

5.30 – wystawienie Najświętszego Sakramentu w kaplicy Bożego Grobu;

6.00 – procesja rezurekcyjna z kaplicy Bożego Grobu do bazyliki;

pozostałe Msze św. w bazylice: 8.30, 10.00, 11.30, 15.30, 17.00.

14.00 – nieszpory świąteczne.

■ NA DNI SKUPIENIA.

Siostry Maryi Niepokalanej w Nysie zapraszają młodzież w wieku od 15 lat na dni skupienia w terminie 8–10 kwietnia 2005. Rozpoczęcie o godz. 18.00 w piątek, a zakończenie ok. 10.00 w niedzielę. Adres zgłoszeń: s. Michaela SMI, al. Wojska Polskiego 79, 48–300 Nysa, tel.: 077/433 36 22. Ofiara za udział według możliwości.

■ NA SPOTKANIA MAŁŻEŃSKIE.

Spotkania Mażeń-

skie odbywają się w domu formacyjnych przy sanktuarium św. Jacka w Ka-mieniu Śląskim. Przeznaczone są dla wszystkich małżeństw, niezależnie od wieku i stażu małżeńskiego. Program pozwala każdemu małżeństwu spojrzeć na własne życie w duchu miłości i ukazać możliwość coraz pełniejszego życia w dialogu na co dzień. Najbliższe rekolekcje dla małżeństw w Kamieniu Śląskim od 22 do 24 kwietnia 2005 roku, następne 21–23 października 2005 roku.

Początek w piątek o godz. 17.00, zakończenie w niedzielę około godz. 15.00.

Zgłoszenia prosimy kierować pod numerem telefonu (077) 465 13 69 (Teresa i Tomasz Jurosowie).

■ JARMARK WIELKANOCNY.

W Niedzielę Palmową, 20 marca br. w Muzeum Wsi Opolskiej od godz. 10.00 do 17.00 odbywać się będzie Jarmark Wielkanocny. W programie m.in.: wręczenie nagród uczestnikom konkursu „Kroszonki Opolskie”; prezentacja i sprzedaż wyrobów ludowej twórczości artystycznej i rzemiosła; występy gawędziarzy i zespołów: Kasiniec – Zagórzanie, Kapela Opolska, Krzanowiczanki, Przysieczanki, Silesia, Szwarne Działchy i „Ślązaczki Roku 2004” – Edyta Koj i Justyna Nikodem, ekspozycja śląskiego stołu wielkanocnego, poświęcenie palm wielkanocnych; pokaz topienia Marzanny w wykonaniu zespołu „Drzewica” z MDK w Opolu; prezentacja prac wykonanych w dawnej zagrodzie wiejskiej: wypiek chleba, kucie wyrobów z żelaza, wyplatanie koszy z wikliny, pokaz zdobienia jaj wielkanocnych. Od 16 kwietnia Muzeum rozpoczyna kolejny sezon udostępniania zbiorów, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświęconych w godz. od 10.00 do 18.00., cena biletu wstępu: 6 zł – normalny; 3 zł – ulgowy. ■

Eucharystia drogą dziecka

Na wyjeździe

Od 10 do 12 marca w domu pielgrzyma na Górze Świętej Anny odbywały się wielkopostne rekolekcje szkolne, w których uczestniczyli uczniowie szkół podstawowych z Jełowej i Ligoty Turawskiej.

Dla uczniów z Jełowej były to już piąte takie rekolekcje, natomiast dzieci z Ligoty uczestniczyły w nich po raz drugi. „Po pięciu latach stwierdzam, że rzeczywiście zmiana środowiska pomaga w przeżywaniu rekolekcji szkolnych” – wyjaśnia ks. Helmut Piechota, proboszcz parafii św. Bartłomieja w Jełowej. Przed rozpoczęciem rekolekcji każdy rodzic otrzymał od ks. Piechoty list, w którym wyjaśniał sens zorganizowania ich na Górze Świętej Anny.

„Pobyt na trzydniowych rekolekcjach w domu pielgrzyma kosztuje każdego ucznia 40 złotych. Gdy któregoś z nich nie stać na opłacenie uczestnictwa, brakującą kwotę pokrywa parafialny zespół Caritas z Jełowej. Tegoroczne rekolekcje odbywały się pod ha-

słem „Eucharystia drogą dziecka” i nawiązywały do tematyki trwającego Roku Eucharystii. W przeprowadzeniu programu rekolekcyjnego pomogli ks. Piotr Wojtala, wikariusz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ligocie Turawskiej, oraz nauczyciele obu szkół.

Centralnym momentem każdego dnia rekolekcji była Msza św. Podczas konferencji przedstawiono sceny biblijnych w wykonaniu uczniów szkoły w Jełowej, natomiast uczniowie z Ligoty przygotowali program pogodnego wieczoru z międzyszkolnym quizem biblijnym. Oprócz tego był czas na spowiedź, modlitwę, pracę w grupach pod opieką nauczycieli i Drogę Krzyżową. W chwilach wolnych uczniowie pod opieką nauczycieli zwiedzali bazylikę św. Anny oraz inne ciekawe miejsca.

W tegorocznych rekolekcjach uczestniczyło 91 uczniów z Jełowej i 70 z Ligoty Turawskiej. W drodze powrotnej do domów uczniowie zatrzymali się jeszcze w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu i pokłonili się Matce Bożej Opolskiej. **Z.**

Pamięci kapłana

Śp. ks. Wilhelm Kudelka

6 marca 2005 r. zmarł ks. dziekan Wilhelm Kudelka, proboszcz parafii Nawiedzenia NMP w Ścinawie Małej.

Urodził się 25 lutego 1946 r. w Moosburg (Niemcy). Egzamin maturalny złożył w Liceum Ogólnokształcącym w Raciborzu (1969). Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie (1971–1977). Święcenia kapłańskie przyjął 8 maja 1977 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafiach Matki Bo-



skiej Szkaplerznej (1977–1980) i Chrystusa Króla w Gliwicach (1980–1984), a następnie proboszczem parafii Nawiedzenia NMP w Ścinawie Małej (1984–2005). W latach 1992–2002 pełnił obowiązki dziekana dekanatu Biała. Odznaczony tytułem dziekana honorowego (2002).

Pochowany został 10 marca 2005 r. na cmentarzu parafialnym w Ścinawie Małej. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. **G.S.**

Ostatniego miejsca

„Zawsze szukać dla siebie ostatniego miejsca. Swoje życie tak ukształtować, żebym był ostatnim i najbardziej pogardzanym człowiekiem” – takie było pragnienie Karola de Foucauld, pustelnika, który został zabity na Saharze, a wkrótce będzie ogłoszony błogosławionym. W diecezji opolskiej i gliwickiej grupa księży stara się żyć jego duchowością.

tekst
ANDRZEJ KERNER

Jednym z nich jest ks. Paweł Wróbel, proboszcz parafii Trójcy Świętej w Kujawach-Zielinie. Kilka minut przed umówionym terminem spotkania wszedłem do pięknego, starego kościoła w Kujawach. Ostre słońce rozświetlało wnętrze kościoła światłem o jasnobłękitnej tonacji. Obraz Trójcy Świętej pędzla Sebastiniego w ołtarzu głównym zadziwił przezroczyością barw. Na podeście, nieco wznoszącym się nad poziom ławek, sylwetka człowieka w czarnej bluzie, takiej samej kamizeli i długim szalu pochylała się nad amboną.

Robotny to jest osioł

Ta postać o nieco artystycznym wyglądzie to właśnie ksiądz Wróbel, który pracuje nad konserwacją renesansowej ambony. Ciszę kościoła mącą odgłosy pracy konserwatorskiej: jakieś lekkie stuknięcia, szum szlifowania, oddech pracującego. Po mniej więcej półgodzi-

nie ośmielałam się przerwać pracującemu księdzu. – Jednak pan przyjechał – wita mnie z pozoru szorstko, ale wydaje mi się, że w oczach widzę jakiś szelmowski błysk. I tak mam szczęście. Kiedyś dziennikarze przyjechali, gdy ksiądz pracował przy konserwacji muru kościelnego. Zaproponował, żeby wzięli młotki i majzle do ręki i pomogli mu wykuwać zmurszałe cegły. Fachu konserwatorskiego ksiądz uczy się pod okiem pana Georga Mitschke, znakomitego konserwatora (jego dziełem jest m.in. restauracja polichromii bazyliki na Górze Świętej Anny). – Taka była potrzeba, parafii nie byłoby stać na konserwację tyłu i to takich zabytków, jakie tu są – tłumaczy ks. Wróbel. – W każdym razie to nie jest żadne hobby ani pasja. Co by to było za hobby, przy którym niekiedy dostaje się ciśnienia 220/110 albo boli kręgosłup. To jest po prostu ciężka praca wymagająca wytrzymałości – dodaje. Ambonę ksiądz restauruje już od około roku. Dla laika brzmi to niewiarygodnie długo. Ale przecież proces uzdrawiania liczących niemal pół tysiąca lat drewnianych struktur i rzeźb musi trwać. Najpierw trzeba usunąć zanieczyszczenia, potem wytruć robaki, utwardzić drewno przez wstrzykiwanie w każdą dziurkę po robakach np. żywicy akrylowej lub innego środka, potem uzupełnić powłokę kredową, położyć warstwy podkładu, nanieść kolejne warstwy pulmentu, a w końcu szlifować: jedne elementy półszlachetnym agatem, inne grubym pędzlem. Restaurowana ambona to najnowsze dzieło księdza, ale nie jedyne. Zadziwia mnie na przykład miedziana inkrustacja w marmurowej posadzce prezbiterium: symbole czterech Ewangelistów, której wykonanie zabrało księdzu wakacje. A przecież już sam marmur byłby wystarczająco piękny.

Nie kryję podziwu dla pracowitości księdza, którego dziełem jest nie tylko restauracja wielu dzieł sztuki z kościoła w Kujawach, ale i wielu innych obiektów parafialnych. – Denerwuje mnie jak niekiedy ktoś mówi: ale robotny chłop. Robotny to może być osioł, albo wół. A praca człowieka ma mówić, że Bóg jest najwyższym Pięknem, Dobrocią i Prawdą. Nigdy nie widziałem roboty dla samej roboty.



ANDRZEJ KERNER

Cokolwiek robię to ze świadomością, że włączam się w proces działającego Boga – zapala się ksiądz Paweł Wróbel. Gdzieś w głowie kołaczę mi echo słów Karola de Foucauld, czytanych ćwierć wieku temu: – „Na pracę przeznacz przynajmniej 8 godzin dziennie. Może to być praca jakakolwiek, najlepiej jednak fizyczna”.

Adoracja a mentalność krzyżowców

Ksiądz opowiada mi o czterech podstawowych elementach duchowości Karola de Foucauld, opracowanych przez ks. Helmuta Poradę, wieloletniego ojca duchownego w seminarium. To wła-

Foucauld w naszej diecezji

A nie trzeba szukać



śnie ks. Porada rozpalil w niektórych swoich wychowankach ten „ogień pustyni” – ducha brata Karola. Obecnie grupę starającą się, by żyć w duchu tego niezwykłego człowieka – który umarł samotnie, a dziś przyciąga swoim przykładem tysiące – tworzy około dwudziestu księży z obydwu diecezji: opolskiej i gliwickiej. Spotykają się regularnie, a spotkania rozpoczynają od adoracji Najświętszego Sakramentu. Potem odmawiają wspólnie cząstkę brewiarza i następuje tzw. rozmowa braterska, czyli wymiana doświadczeń, dialog na temat problemów i radości kapłańskiego życia. – Taka rozmowa jest dla mnie wielkim

Ambona, którą własnymi rękami restauruje ks. Paweł Wróbel

umocnieniem. A niekiedy również dobrą radą – podkreśla ksiądz Paweł Wróbel.

Cztery filary tej duchowości to: przejęcie obecnością Boga, bycie obecnym do dyspozycji Boga i bliźnich, trwanie przed Bogiem w zastępstwie tych, którzy Go nie poznali, i poszukiwanie dla siebie „ostatniego miejsca” – solidaryzowanie się z najuboższymi i pogardzonymi. Pytam księdza, jak wygląda to „poszukiwanie ostatniego miejsca” w wypadku proboszcza wiejskiej parafii, w dodatku śląskiej. Ksiądz nic nie mówi, wstaje, rozkłada ręce i pokazując swoją zniszczoną i poplamioną śródkami konserwatorskimi bluzę uśmiecha się. – Życie zawsze nam pokaże to ostatnie miejsce, nie trzeba go specjalnie szukać. Są takie prace, czynności, które nie są atrakcyjne. One zostaną do zrobienia – mówi. Przekłada się to także na podejście do duszpasterstwa. – Oczywiście łatwiej rozmawiać z tzw. porządnym człowiekiem niż z tym na marginesie, który jest taki czy owaki. Ale przecież Panu Jezusowi na adoracji nie powiem, że z tym nie rozmawiałem, bo pijak – mówi ksiądz proboszcz. Adoracja Najświętszego Sakramentu jest podstawą duchowości Karola de Foucauld. Na pustyni, tuż obok ciała zabitego brata Karola znaleziono monstrancję z konsekrowaną Hostią. – Jeżeli się wytrwale trwa na adoracji, to wewnętrzna postawa czyszy, pozwolenia Bogu, żeby działał przekłada się na spotkania z drugim człowiekiem. Duchowość brata Karola łączy kontemplację z wyjściem do ludzi i to jest wspaniałe – mówi ks. Wróbel, który przyznaje, że początkowo nie potrafił się pogodzić z inną z zasad tej duchowości – zasadą „zastępczości”. Mówi ona o tym, że jeśli na przykład ludzie nie przycho-

dzą do kościoła, to kapłan ma trwać na modlitwie w ich zastępstwie. Nie chodzi tu jednak o wyręczanie czy łatwe usprawiedliwianie, ale o jakąś życzliwość, szerokość ducha, który obejmuje swoją modlitwą wszystkich i jakby „trzyma” ich przed Bogiem. – Mam bardzo bliski kontakt także z tymi, którzy nie chodzą do kościoła. Oni niekiedy sami do mnie przychodzą z różnymi problemami. My, niestety, mamy mentalność krzyżowców. To my musimy głosić, my musimy nawrócić, my musimy przyciągnąć jak najwięcej ludzi do kościoła. Tak jakby od nas, od naszego wysiłku wszystko zależało. A przecież Pan Bóg zostawił ludziom pełną wolność – mówi ksiądz Wróbel.

KAROL DE FOUCAULD – MAŁY BRAT JEZUSA (1858–1916)



W wieku sześciu lat został sierotą, wychowywał go dziadek, bardzo religijny i dobry dla Karola. W młodości Karol deklarował niewiarę w Boga. Został oficerem, ale w Algierii z francuskiej armii go wyrzucono, bo był leniwy i prowadził hu-

laszczy tryb życia. Podczas ryzykownej podróży po Maroku zafasynowała go pustynia i wiara muzułmanów. Po powrocie do Francji, modlił się w „dziwny” sposób: „Boże, jeśli istniejesz, spraw, abym o tym wiedział”. Podczas spowiedzi u ks. Huvelin – późniejszego przyjaciela i kierownika duchowego – przeżył nawrócenie. Wstąpił do zakonu trapistów, który opuścił po 7 latach, następnie 4 lata jako pustelnik spędził w Nazarecie. Jednak szukał jeszcze większego uniznienia. Wyjechał na Saharę, gdzie żył samotnie wśród plemienia Tuaregów. Chciał być im bliski, uczył się ich języka. Nie prowadził „ewangelizacji”, ale chciał być bratem muzułmanów, przemawiać przez czyny. Ochrzcili tylko niewidomą, czarną niewolnicę, którą wykupił z niewoli. W swojej saharijskiej pustelni w Tamanrasset napisał reguły życia dla tych, którzy zechcą iść jego śladami. Umarł samotnie, zabity na pustyni. Obecnie jego duchowe dzieło kontynuuje jedenaście kongregacji religijnych (męskich i żeńskich), dziesiątki instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia duchowego. Beatyfikację Karola de Foucauld zapowiedziano na 15 maja br.

Perelki Słowa (12)

TRUDNE PIEŚNI

Teraz przemówił Pan: „To zbyt mało, iż jesteś Mi Sługą dla podzwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla narodów, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi” (Iz 49,5.6).



Liturgia Wielkiego Tygodnia sięga do pieśni, które powstały w VI w. przed Chrystusem, gdy Izraelici byli w niewoli babilońskiej. Tworząc getto, widzieli wokół siebie ludzi innego narodu, innego obyczaju, innej religii. Mimo niewoli, mieli poczucie swojej wyjątkowości: byli narodem wybranym przez Boga. I wtedy Bóg zwrócił się do nich słowami proroka, który wskazał na dwie rzeczy. Pierwsza była im bardzo bliska – *sprowadzenie ocalałych z Izraela*, czyli powrót reszty narodu do ojczyzny.

Na to czekali. Druga wyrastała z pytania o otoczenie: czy ludzie, wśród których żyją, są skazani na odrzucenie przez Boga, czy są Mu obojętni, czy może Bóg także tych ludzi pragnie zbawić? „Tych ludzi” – w końcu wrogich ludzi, którzy podbili ich naród w niewolę i teraz wykorzystują ich pracę. Słowa pieśni musiały być dla nich zaskakujące i trudne: *Aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi*. A Sługa Boży, o którym prorok śpiewa, ma być *światłością dla narodów*. Pewnie ten i ów buntował się przeciw takim słowom. Jak to? Nasi wrogowie, ludzie nie znający prawdziwego Boga, mają być zbawieni? Słowa pieśni były aż nadto zrozumiałe. Niepopularne wtedy, pełnego znaczenia nabrały po zmartwychwstaniu Jezusa.

Ks. TOMASZ HORAK

Ikona Matki Bożej Stolicy Mądrości w Opolu

Czuwali przy ikonie



ERZY STEPLEWSKI

Od 6 do 9 marca 2005 r. studenci i naukowcy opolskich uczelni modlili się przy ikonie Matki Bożej Stolicy Mądrości – *Sedes Sapientiae*.

Peregrynacja ikony rozpoczęła się w Wyższym Seminarium Duchownym, następnie przy ikonie modlili się studenci Duszpasterstwa Akademickiego „Xaverianum” przy ulicy Czaplaka i Duszpasterstwa Akademickiego „Resurrexit” przy ulicy Drzymały, a na końcu obraz odwiedził Duszpasterstwo Akademickie „Cegielnia” przy kościele Przemienienia Pańskiego w dzielnicy ZWM. Najdłużej ikona przebywała w środowisku akademickim „Resurrexit” przy kościele seminaryjno-akademickim św. Jadwigi, tam też w ramach czuwania grupa ewangelizacyjna prezentowała program pantomimy, modliła się także Grupa Taizé. W poniedziałek w kościele akademicko-seminaryjnym św. Jadwigi odprawiona została z tej okazji Msza św. pod przewodnictwem ks. prof. Tadeusza Doli; we wtorek, 8 marca, po indywidualnym czuwaniu, wykład na temat „Maryja niewiastą Euchrystii” wygłosił ks. prof. Helmut Sobeczko

i odprawiona została uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bpa Jana Kopca. W środę 9 marca obraz przekazany został przedstawicielom duszpasterstw akademickich w Gliwicach.

Dar Jana Pawła II

Ikona Matki Bożej *Sedes Sapientiae* jest mozaiką wykonaną z elementów marmuru, ceramiki i metalu przez Marko Ivana Rupnika SJ. Jan Paweł II подарował ją środowiskom uniwersyteckim z okazji Jubileuszu Nauczycieli Akademickich celebrowanego w ramach obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Od tego czasu, zgodnie z wolą Ojca Świętego, ikona odwiedza ośrodki akademickie na całym świecie.

Jubileusz Nauczycieli Akademickich, obchodzony od 3 do 10 września 2000 roku, pod hasłem „Uniwersytet w służbie nowego humanizmu” w Rzymie i w innych miastach uniwersyteckich Włoch skupił ponad 16 tysięcy naukowców, rektorów, studentów na sympozjach i dyskusjach na temat relacji między wiarą a rozumem i wykorzystania osiągnięć naukowych do służby człowiekowi. Wielkim wydarzeniem tego międzynarodowego

jubileuszu było spotkanie z Ojcem Świętym w auli Pawła VI oraz Msza św.

celebrowana na Placu św. Piotra, podczas której Jan Paweł II подарował środowiskom akademickim całego świata ikonę Matki Bożej Stolicy Mądrości. W homilii podczas tej Eucharystii Ojciec Święty powiedział: – „Oto jest wasze powołanie: macie czynić z uniwersytetu środowisko, w którym kultywuje się wiedzę, miejsce, w którym człowiek znajduje wizję przyszłości, mądrość, bodziec do kompetentnej służby społeczeństwu. Tę waszą drogę zawierzam Maryi, *Sedes Sapientiae*, której wizerunek przekazuję wam dzisiaj, abyście ją przyjęli jako pielgrzymującą Nauczycielkę w miastach uniwersyteckich świata”.

Pierwsze były Ateny

Od Aten rozpoczęła się peregrynacja po ośrodkach akademickich świata. Ikona była już w Grecji, Rosji, Hiszpanii, Ukrainie, Peru, Chile, Ekwadorze, Słowacji, Irlandii, Szkocji, Anglii, a od 15 grudnia 2004r. jest w Polsce i peregrynować będzie w niej do końca listopada 2005 roku. **s.**

Studenci z duszpasterstwa „Resurrexit” przed ikoną Matki Bożej *Sedes Sapientiae*

Jarmark Wielkanocny w Gogolinie

O jajkach prawie wszystko

13 marca br. w hali sportowej Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Gogolinie odbył się kolejny Jarmark Wielkanocny, którego największą atrakcją był konkurs kroszonkarski.

Do konkursowego zmagania przystąpiło wielkie grono miłośników sztuki kroszonkarskiej, pracowali podzieleni na cztery grupy wiekowe – dzieci do 12. roku życia, młodzież od 12 lat do 16, następna grupa to osoby w wieku 16 do 20 lat i czwarta grupa – osoby w wieku powyżej 20 lat. Każdy uczestnik przyniósł ze sobą dwa lub trzy już ozdobione jajka: kroszonki, pisanki lub wyklejanki. I w ciągu dwu-trzech godzin

musiał pod okiem jury ozdobić jedno jajo.

Atrakcyjne okazały się stoiska z wyrobami miejscowych twórców ludowych i rzemieślników, także przybyłych specjalnie do Gogolina twórców ludowych z Żywiecczyny. Na tych barwnych, pełnych prac rękodzielniczych stoiskach można było kupić wiele oryginalnych przedmiotów, wśród których dominowały wyroby wikliniarskie, a zwłaszcza koszyczki na święconkę. Można było też kupić smakowite ciasta i inne wyroby spożywcze potrzebne do przygotowania wielkanocnych potraw.

W trakcie jarmarku odbyła się prezentacja nowo wydanej

książki Jerzego Lipki, znanego artysty ludowego, pisarza, znawcy regionu i jego zwyczajów, znakomitego gawędziarza z Obrowca. Dwujęzyczna (polsko-niemiecka) książka „O jajku prawie wszystko, czyli o wielkim dziele sztuki na małej skorupce” jest zarówno doskonałym poradnikiem, jak i opowieścią o zwyczajach zdobienia jaj wielkanocnych, napisaną z wielką pasją i znawstwem rzeczy przez wielkiego miłośnika sztuki kroszonkarskiej.

Oprawę artystyczną całodniowej imprezie zapewniły zespoły artystyczne: „Młodzież Gogolina”, „Aksamitki” z Malni i zespoły wokalo-instrumentalne z zaprzyjaźnionych miast partnerskich – Łodygowic i Jabłonkowa. **s.**

Nowe książki

Z Centrum Duchowości

Werbista o. Henryk Kałuża ma w swoim dorobku wiele książek. Ostatnio poszerzył go o dwie kolejne publikacje.

Pierwsza z nich została wydana w cyklu „Et Verbum caro factum est” i traktuje o świadectwie życia świętych, błogosławionych i sług Bożych ze zgrupowań misyjnych założonych przez św. Arnolda Janssena. „Ta niewielka książeczka jest nieudolną inspiracją do podjęcia refleksji nad duchowością św. o. Arnolda i św. o. Józefa, do podjęcia drogi za tymi, którzy zostali nam podarowani jako wzór, przykład, lecz przede wszystkim jako siła do drogi naszego powołania” – czytamy we wstępie.

Książka ta jest dla każdego, kto pragnie doskonalić swoją wiarę. O. Kałuża podaje w niej zwężone biografie świętych i błogosławionych kapłanów, braci i sióstr ze Zgromadzenia Słowa Bożego. Po każdym biogramie jest osobna modlitwa za ich wstawiennictwem. Są tam też



krótkie teksty o kandydatach na ołtarze, zwłaszcza klerykach i nowicjuszach, z modlitwami za ich przyczyną. Wspomniani zostali również liczni męczennicy, którzy oddali życie podczas drugiej wojny światowej. Wielu z nich pochodziło ze Śląska i swoje życie zakonne rozpoczynało w Domu Świętego Krzyża w Nysie. Dalsza część książki o. Kałuży to

swoiste rekolacje do przemysłennia swego stanu wewnętrznego, ułożone w formie 35 „przystanków w drodze”, oraz wiele modlitw i rozważań zawartych w 3. rozdziale książki, zatytułowanym „Modlitwa szkołą duchowości”.

Niejako w cykl poświęcony werbistowskiemu świadkom wiary wpisuje się broszurka poświęcona zmarłemu 18 stycznia 2005 r. bratu Alojzemu Dudziakowi, który przez ponad 70 lat wiernie służył jako brat zakonny, a ostatnich niemal 30 lat życia spędził w Domu Świętego Krzyża w Nysie. Książeczka ta jest świadectwem życia człowieka, który stykał się na co dzień z błogosławionymi męczennikami!

Wydawcą obu książek jest Centrum Duchowości działające przy Domu Dobrego Pasterza w Nysie.

W.I.

O. Henryk Kałuża, „Będziecie moimi świadkami...”, Nysa 2004; tenże: „Radosnego dawcę miłuje Bóg”, Nysa 2005.

Czwarta rano

BAŁWANKI

Może mi nie uwierzycie, ale ostatnio czytają się mnie takie jakieś strasznie dziwne cytaty. Na przykład wczoraj rankiem błędem nagle przemówiłem do żony passusem z okropnie zwiariowanego angielskiego cyklu komediowego „Monthy Python” w te słowa: „Nikt się nie spodziewał hiszpańskiej inkwizycji!”. Żona popatrzyła na mnie jak na członka hiszpańskiej inkwizycji, tzn. z należnym szacunkiem, a i przestraczem w oczach, po czym przeszła do innych czynności domowych.

Ale i tak miałem rację. Bo Atego właśnie dnia spadła na mnie wieść zaskakująca, i to co najmniej tak jak hiszpańska inkwizycja. Mianowicie okazało się, że policja interweniowała (i to bardzo skutecznie!) w sprawie igloo zbudowanego przez kilku chłopców w Opolu. Interweniowała to znaczy dokładnie: zlikwidowała. Likwidacja zagrożenia odbyła się za pomocą łopaty. Bo to igloo było zagrożeniem. I w dodatku nie podobało się jednemu sąsiadowi, który zgłosił sprawę policji. Że chłopcy niby hałasowali i przeklinali, co do niego docierało przez otwarte okno (zimą?). Ale policja zburzyła igloo nie za przekleństwa, tylko za niebezpieczeństwo.

Komendant miejski policji kwypowiedział się również w kwestii bałwanów śniegowych. Zasadniczo mogą się one czuć bezpiecznie. Z tym że gdyby któryś z nich osiągnął nadmierną wysokość, to policja rozważy, czy nie stanowi on zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego. Moim zdaniem, policja dobrze kombinuje: niektórych bałwanów trzeba zostawić w spokoju, likwidować tylko tych największych.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII
pw. Wszystkich Świętych w Raszowej

Głębsze zjednoczenie

– Wielki wpływ również na dzisiejsze oblicze parafii miała prawie 40-letnia praca duszpasterska mojego poprzednika śp. ks. Tadeusza Kasprzyka – podkreśla ks. Henryk Kuczera, proboszcz parafii Raszowa koło Kędzierzyna-Koźła.

Po swoim przybyciu do parafii w roku 1963 ks. Kasprzyk przez pięć lat opiekował się ówczesnym proboszczem ks. Alojzym Jany, który ciężko chorował. Wrażliwość na ludzkie cierpienie i choroby wyrażała się również wobec parafian, których ksiądz odwiedzał, gdy leżeli w szpitalach. Inną charakterystyczną stroną jego duszpasterstwa była troska o sprawy gospodarcze. W parafii powstała nawet „brygada remontowa” – grupa mężczyzn, którzy bezinteresownie i w każdej chwili służą swoją pomocą.

Stary i nowy

Stary, barokowy kościół parafialny w Raszowej dwukrotnie był rozbudowywany. Wymaga wielu ciągłych starań, napraw i konserwacji. – „Grupa remontowa” zawsze jest gotowa do pracy. Duch pomocy i ofiarności trwa – mówi ks. Henryk Kuczera. Dzięki temu duchowi powstał także kościół filialny w Łąkach Koziełskich, który był budowany w połowie lat osiemdziesiątych, w warunkach braku mate-



ANDRZEJ KERNER

riałów budowlanych i szalejącej inflacji. Wszystkie prace przy budowie kościoła i otoczenia wykonali parafianie. W 1987 kościół został konsekrowany przez bpa Alfonsa Nosola, a kronikarz parafialny zanotował, iż po uroczystości „tłum wiernych rozszedł się do domów, czując głębsze z Bogiem i sobą zjednoczenie”.

Czas obecny

Ksiądz H. Kuczera cieszy się, że w parafii aktywnych jest wiele grup: orkiestra, schola, ministranci, marianki, lektorzy, róże różańcowe, OSP i młodzież niemiecka. – Specyfiką są u nas tzw. starsi ministranci, czyli panowie w poważnym już wieku, którzy trzy razy w roku przychodzą służyć. To piękny widok, kiedy przy ołtarzu stoją ojciec i syn – mówi raszowski proboszcz. Od kiedy ołtarz w nawie dobudowanej w 1882 po-

święcono Najświętszemu Sercu Jezusa parafia świętuje w zasadzie dwa odpusty. Specyficzna dla parafii jest także ślubowana w roku 1688 pielgrzymka na Górę Świętej Anny. – Parafianie są bardzo gościnni i wrażliwi na potrzeby biednych i bezdomnych – dodaje ksiądz. Szczególną cechą duszpasterstwa ks. Kuczery są koncerty ewangelizacyjne, w których występował już: Eleni, Universe, Magda Anioł, Bartek Jaskot, Teatr „A”. Księdzu udało się także zainteresować dzieci i młodzież Pismem Świętym poprzez liczny udział w Konkursie Wiedzy Religijnej „Żak”. – Nie chodzi jednak o jakieś nadzwyczajności. Najważniejsze są: liczny udział w niedzielnej Mszy, codziennie rozdzielanych około 60 Komunii i np. ponad setka dzieci na Drodze Krzyżowej i Gorkich Żalach – podkreśla ks. Henryk Kuczera.

ANDRZEJ KERNER



KS. HENRYK KUCZERA

pochodzi z parafii św. Jacka w Bytomiu, święcenia kapłańskie przyjął z rąk Ojca Świętego Jana Pawła II w 1987 r. w Lublinie. Był wikariuszem w parafiach: w Zawadzkiem, śś. Jakuba i Agnieszki w Nysie i św. Andrzeja w Ujeździe. Potem proboszczem w parafii Dziećmarowy i Babice, a od roku 2002 w parafii Raszowa (dekanat Leśnica).

Stary, barokowy kościół parafialny w Raszowej dwukrotnie był rozbudowywany

ZDANIEM PROBOSZCZA

Kiedy byłem młodzieńcem, wikarym w mojej rodzinnej parafii był śp. ks. Jan Syty. Potrafił niezwykle umiejętnie przyciągnąć do Kościoła dzieci i młodzież. Myśmy byli nie tylko w niego wpatrzeni, ale i zafascynowani tym, co robi. On miał jakąś siłę, jakby magnes, którym przyciągał. Wystarczy powiedział, że kilku z jego wychowanków jest aktualnie księżmi. Kiedy zdecydowałem o swojej drodze życiowej, on mi wiele pomógł, podpowiadał, radził. Zawsze na niego patrzyłem i zastanawiałem się, skąd ma tyle sił, tyle pomysłów na pracę z dziećmi i młodzieżą. Ks. Syty zginął w wypadku samochodowym, kiedy byłem na I roku w seminarium. Kiedy zostałem księdzem, często myślałem o tym, że podobnie jak Elizeusz, który towarzyszył Eliaszowi (por. II Księga Królewska) i pragnął być jak on, tak i ja myślałem i życzyłem sobie słowami Elizeusza w odniesieniu do śp. ks. Jana: „Niechby prosił dwie części twojego ducha przeszły na mnie”. Myślę, że to, co chciałem zrobić, co robię i co dzieje się w parafii wzięło się może stąd, że to moje życzenie w jakieś części się spełniło. Dlatego dla dzieci i młodzieży te koncerty, spotkania i wyjazdy.